

Nr. 37

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—13
Art. i listów anonimowy
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Sobota dnia 6 lutego 1926 r.

KINO
Dom Ludowy
ul. Przejazd Nr. 34.

Początek w dni powszednie o 5 i
poł po poł Sala ogrzewana.

Dla młodzieży dozwolone. Od wtorku dn. 2 do niedzieli dn. 7 lutego ni. wyświetlane będzie największe arcydz. filmowe p. t. **Scaramouche** potężny dramat bohaterskiej miłości w 9 aktach osnuty na tie powieści: Rafeela Sabatiniego z uroczą **ALICE TERRY** w roli głównej. **Obraz ten każdy winien zobaczyć.**

40 gr. Ceny miejsce w niedzielę i święta od 2 do 4 **40 gr.**
w soboty od 3—5 po poł wszystkie miejsca
Ceny zwykle 1 miejsce 1 zł., II miejsce 85 gr., III miejsce 70 gr.

Szkoła tańca
W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.
Kurs popularny rozpocznie się w niedzielę o 8-ej. „Kółko zamknięte” w poniedziałek o 8-ej.

W przededniu ustąpienia hr. Bethlena.

Interesujące szczegóły śledztwa w sprawie fałszerzy banknotów

Budapeszt, 5 lutego.
Wskutek burzliwego przebiegu wczorajszego posiedzenia parlamentu i skutkiem zdecydowanego stanowiska opozycji krzyżys gabinetowy zaostroża się. Należy liczyć się, że Bethlen w ciągu najbliższych dni ustąpi. Ustąpienie wywołuje fakt, że na posiedzeniu rady Ligi Narodów Węgry nie mogą być reprezentowane przez rząd, który jest zamieszany w aferze frankowej lombardzkiej, że rząd węgierski ma zamiar starać się w Genewie o zniesienie kontroli Ligi Narodów.

Paryz 5 lutego (pat)
Budapeszteński korespondent „Matina” ogłasza treść listu hr. Bethlena do bar. Pereny'ego, oraz odpowiedź tegoż. Orzynał odpowiedzi Pereny'ego zniknął z dossier prezydium rady ministrów, a ściśnięte prawdopodobnie tylko brulion, który odpowiada całkowicie oryginałowi.

Budapeszt 5 lutego (pat)
Francuscy urzędnicy policyjni zjawili się wczoraj wieczorem w towarzystwie urzędników policji węgierskiej w instytucie kartograficznym, gdzie dokonali rewizji. Podczas rewizji znaleziono maszyny drukarska, której fałszerze używali do podrabiania banknotów. Maszyny skonfiskowano.

Następnie podaje korespondent, że na posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej w dniu 30 stycznia zapytano, kto upoważnił Instytut kartograficzny do udziału w fałszerstwie banknotów. Na pytanie odpowiedziano, że stało się to z upoważnienia szefa sztabu armii. Komisja poleciła wykreślić niezwłocznie odpowiedź tę z protokołu posiedzenia. Poza tem minister sprawiedliwości przyznał — że l-szy protokół badań sekretarza, ks. Windischgraez pozostał zniszczony pod pozorem iż jest niezupełny i pełen sprzeczności.

nadużyć jest wielki. Administracja wojska, jak również najwyższa izba kontroli z całą energią tępi złoktorego wiele przyczyn leży w braku pewnych norm, natury ustawodawczej, częściowo w złym ujęciu tych norm. Wszystkie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne budżetu administracyjnego państwa, na rok 1926—ty zostały zredukowane o 135 milionów złotych o takąż sumę uległ redukcji budżet M. S. Wojsk., z czego wynika, nierówność przedsięwzięcia państwowych, których komercjalizacja jest postulatem kraju i Sejmu.

W zakończeniu referent przedłożył komisji serereg wniosków przyjętych przez podkomisję 5—ciu.

Wnioski te będą przedmiotem obrad komisji na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm.

Po referacie w imieniu szefa administracji armii zabrał głos gen. Norwid Neugebauer, który stwierdził, że zainteresowanie sprawozdaniem najwyższej izby kontroli państwa zostało skomentowane przez prasę w sposób przesadzony.

Mówca stwierdza dalej, że przy pewnych pozostałościach po państwach zaborczych system administracji wojskowej się udoskonala. Porucząc sprawę dostaw rozmaitych artykułów dla wojska stwierdza, że stosunek bezpośredni między producentem a wojskiem stale się zacieśnia.

Po tych wyjaśnieniach rozwinięta się dyskusja.

—o—

TELEFONEM Z WARSZAWY

O ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ WARSZAWY

*) Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała wnioski PPS. i NPR. w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Warszawie.

Obecny na posiedzeniu minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz oświadczył, że uważa konieczność przeprowadzenia wyboru ale na całym obszarze państwa. Rząd z niecierpliwością oczekuje załatwienia ustaw samorządowych, jednak tam gdzie rada miejska niezdolna jest do działania lub zdekompromitowania, przeprowadza się fragmataryczne wybory. W radzie miejskiej w Warszawie nie zachodzą te usterki. Nie istnieją specjalnie przyczyny rozwiązania rady. Jeżeli istnieje groźba zdekompromitowania, to jest to kwestja przyszłości, a co się tyczy usterek urzędowania, to zostały one naprawione.

Przedłużanie okresu rad miejskich nie jest wskazane, o ile ma nastąpić zmiana, winna ona nastąpić nie tylko w Warszawie, ale wszędzie. Minister prosił o odrzucenie obu wniosków. Po dyskusji zarządzono głosowanie, w czasie którego oba wnioski upadły.

SAD MARSZAŁKOWSKI.

*) Onegdaj rano odbyło się posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów pos. Szydłowskiego przeciw pos. Brwlowi o afery naftowe. Przewodniczył pos. Romocki, w sądzie zasiadali pos. Marek i Brodacki. Sprawa będzie traktowana w dalszym ciągu w przyszłym tygodniu.

NARESZCIE...

*) Strajk tramwaj warszaw. skończył się. Tramwaje wczoraj wieczorem zostały uruchomione.

—o—

Zamieszki w Syrii nie ustają.

Ruch religijny rozszerza się.

Utworzenie rządu tymczasowego — na martwym punkcie.

Damaszek, 5 2. (pat)
Ostatnie morderstwa w Maruneh dowodzą, iż ruch religijny rozszerza się, co potwierdzają także wypadki w Damaszku. Publiczna egzekucja 2 bandytów wywołała ze strony band zbrojnych pogroźki powieszenia trzech europejczyków. Jeden z żołnierzy francuskich został zaszytyłowany. Ludność zaczyna ujawniać rozdrażnienie z powodu przeciągających się rozruchów, przyczem europejczy nie są przyjaźnie widziani. Ataki na barykady powtarzają się ciągle. Francuzi dążą do utworzenia rządu tymczasowego, lecz nikt nie wykazuje chęci

przyjęcia obecnie na siebie tak trudnych obowiązków.

DRUZOWIE PROPONUJĄ ROKOWANIA O POKÓJ?
Paryż, 5 2.

Powstańcy arabscy zaproponowali wysokiemu komisarzowi de Jouvenelowi wszczęcie rokowań pokojowych. Jouvenel oświadczył, że przedewszystkiem Druzowie powinni wstrzymać się od działań zaczepnych. Następnie komisarz francuski zażądał aby szczyty poszczególne zaprzestały walk między sobą, załatwiając spory drogą arbitrażu, oraz aby zagwarantowały bezpieczeństwo granic.

Z komisji sejmowych.

Na drodze do naprawy.

Dodatnie wyniki badań w Min. Spraw Wojskowych.

Warszawa, 5 2. (pat)
Na dziesiątym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Michalski jako referent słożył szereg wniosków w przedmiocie gospodarki M. S. Wojsk. na podstawie sprawozdania najwyższej izby kontroli państwa, dotyczącego działalności tego ministerstwa na rok 1924—25.

W przemówieniu swem poseł Michalski oświadczył, że na podstawie licznych konferencji, odbytych z reprezentantami wojskowości, na podstawie badań szeregu aktów, referent z zadowoleniem uważa za swój obowiązek publicznie stwierdzić, że w obecnych czasach postęp nie tylko w administracji wojskowej, ale w dziedzinie kontroli i tani

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Próby zamętu w gospodarczym życiu Polski

P. P. S. pragnie stworzyć rady rządowo-przemysłowo-robotnicze.

Warszawa 5 lutego (pat)
Na dzisiejszym posiedzeniu odesłano w I-szem czytaniu ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu czynności bankowej, o nadzorze nad nimi, oraz ustawę o podatku lokalowym. Następnie przystąpiono do rozpatrywania ustawy o opłatach stempowych. Ustawę referował poseł Chelmoński, który streścił postanowienia nowej ustawy zawierającej 181 artykułów.

CHAOS W DZIEDZINIE OPŁAT STEMPLOWYCH.

Mówca stwierdził, że o chaosie, jaki do tychczas istnieje w dziedzinie opłat stempowych świadczy fakt, że nowa ustawa uchyla około 20 ustaw w tym przedmiocie. Po przemówieniu posła Chelmońskiego odbyła się dyskusja szczegółowa, poczem przystąpiono do głosowania w wyniku którego cała ustawa uchwalono, uwzględniając niektóre poprawki w toku drugiego czytania.

SKŁADY AMUNICYJNE POD LUBLINEM NIE BĘDĄ BUDOWANE.

Po referacie posła Malinowskiego uchwalono rezolucję komisji wojskowej, wzywającą rząd, aby zaniechał budowy nowych składów amunicyjnych pod miastem Lublinem i wyznaczył na ten cel inne grunty. W 2 i 3 czytaniu przyjął sejm nowe do austriackiej ustawy gruntowej, unifikująca przepisy, regulującą kwestię nadania górniczego na terytorium Rzplitej.

O LIKWIDACJE PRYWATNYCH BIUR POŚREDNICTWA PRACY.

Dyskusję wywołała sprawa zmiany ustawy o zarobkowym pośrednictwie pracy w

w kierunku skreślenia postanowień nakazujących likwidację prywatnych biur pośrednictwa pracy. Sprawa ta zreferowana została przez posłankę Ładzińską. Prosi ona o przyjęcie ustawy stwierdzając, że działalność prywatnych biur nie nastrecza powodów do likwidacji.

Poseł Reger wskazał, że działalność tych biur jest szkodliwa, demoralizująca i są one rozsądnymi prostytucji. Postawił on wniosek mniejszości, aby likwidacja tych biur odbyła się w ciągu 3 lat. W głosowaniu wniosek ten został uchwalony.

ANTYGOSPODARCZA DZIAŁALNOŚĆ P. P. S. u.

W końcu poseł Niedziałkowski uzasadniał nagłość wniosku PPS. w sprawie ankiety publicznej o kosztach przemysłowych, zaznaczając, że wobec zbliżającego się terminu międzynarodowej konferencji ekonomicznej w sprawie ogólnej sytuacji gospodarczej jest wskazaniem, abyśmy rozporządzali odpowiednio poważnym materiałem PPS. proponuje rozpisanie ankiety opartej na zasadach jawności i przynajmniej zeznań.

Ze względu na to, że sprawa ta jest pilna, mówca prosi o uchwalenie nagłości merytorycznie i o odesłanie do komisji przemysłowej.

słowo-handlowej.

Za nagłość, a przeciw meritum wypowiedział się w imieniu ZLN. poseł Wierzbicki, który m. in. oświadcza, że wniosek PPS. wprowadza do życia gospodarczego nowy moment zamętu i odstraszy kapitały zagraniczne. Wniosek PPS. jest aktem samobójczej polityki antygospodarczej, a więc i antypaństwowej. Nie można tworzyć rad rządowo-przemysłowo-robotniczych, bo zgubiłoby to produkcję i zamknęło dostęp kapitałów zagranicznych.

Klub ZLN. posiada w dziedzinie uszowania produkcji przygotowaną następującą rezolucję: Wzywają się rząd do powołania komisji międzyministerialnej z udziałem rzeczoznawców do ustalenia, jakie czynniki wpływają na drożyznę pośród produktów i jakie środki należy przedsięwziąć dla rozwoju gospodarczego i przyswójwu obcych kapitałów. Ponieważ dzisiaj rezolucja ta nie może być rozpatrywana, i nie będzie głosować przeciwko nagłości PPS. żeby jak najprędzej wszedł on pod obrady komisji przemysłowo-handlowej, która odrzuci akt samobójstwa gospodarczego.

W głosowaniu nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie dnia 9 lutego.

Jeszcze jedna konferencja rozbrojeniowa.

Prezydent Coolidge - w roli anioła pokoju.

Zbrojenia zagrażają programowi oszczędnościowemu Coolidge'a.

Londyn 5 lutego. (pat)

Jedna z agencji prasowych podaje z Waszyngtonu że prezydent Coolidge i sekretarz stanu Kellogg zamierzają zwołać do Waszyngtonu osobną konferencję rozbrojeniową z następujących powodów:

1) dalsze ograniczenia zbrojeń morskich powinny być przeprowadzone bezpośrednio przez zainteresowane mocarstwa morskie, a nie przez konferencję Ligę Narodów, do której należą także państwa nie posiadające floty;

2) Udział Stanów Zjedn. w genewskiej konferencji rozbrojeniowej mógłby ewentualnie wciągnąć w zakłamanie europejskie.

3) Jeżeli w najbliższym roku nie nastąpi ograniczenie zbrojeń, to wzmożona agitacja za większymi zbrojeniami na morzu zagraża programowi oszczędnościowemu prezydenta Coolidge'a.

4) Prezydent Coolidge pragnie jeszcze przed nowymi wyborami do kongresu wypełnić swoje zobowiązania i objąć kierownictwo akcji rozbrojeniowej. W tym celu wlecie, lub na jesieni br. wysłanoby do mocarstw zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu, a ewentualnie także i na lądzie. Konferencja odbyłaby się w Waszyngtonie w zimie lub wiosną 1927 roku.

Najnowsza impreza Forda.

Samolotami do bieguna.

Ekspedycja polarna wyruszyła już z Alaski.

Nowy Jork 5 lutego.

Amerykańska ekspedycja podległowa pod przewodnictwem kapitana Wilkinsa majora Lamphiera, finansowana przez Forda, wyruszyła już do Alaski, skąd na dwu jednopłatowcach typu Fokker polecą do Point

Baurrow. Właściwy lot rozpocznie się dopiero po ustąpieniu mgieł arktycznych.

Ekspedycja postanowiła przelecieć przeszczeń 2 tys. mil nad północnym biegunem aż do Szpicbergu bez lądowania.

NARADY KOALICJI U PREMIERA RZADU.

*) Wczoraj w południe odbyła się narada przedstawicieli koalicji z premierem Skrzyńskim. W obradach bierze udział marszałek Sejmu Ra'aj. Według pogłosek kuluarowych narada dotyczy spraw podatku majątkowego.

12 LOTERIA PANSTWOWA.

Płata klasa - Drugi dzień.
Główniejsze wygrane.

3.000 zł. nr 34242 62893.

2.000 zł. nr 6384 16714 19880 24465
1.000 zł. nr. 1470.

600 zł. nr 7174 7247 11530 12538 14274
14968 15668 20813 22315 32456 34017 42475
46886 51276 56207 56477 64150.

500 zł. nr 2201 4538 14576 19638 21597
21597 21806 26206 36229 38016 43411 48253
51153.

400 zł. nr 1752 6465 8070 10313 11797
13062 15379 15816 18879 19921 20529 22121
23571 24231 24477 25368 25617 26657 28642
33880 34463 35675 39055 45073 47365 48120
48902 49106 51289 51770 52061 52480 53357
57130 62469 64323

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 5 lutego 1926 r.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 7.29 i pół -7.28
Belandja 292,95
Londyn 35.55-35.51 i pół
Nowy Jork 7.30-7.29.
Paryż 27.40
Praga 21.61
Szwajcaria 140.72 i pół

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 100; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 64.00-64.50 (zł 466.50-470.20 i pół); 10 proc. poz. kolejowa 121-126; 5 proc. poz. państw. konwersyjna 34.50-34.30-34.50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 23.30-23.75; 4 proc. L. Z. ziemskie przedw. 20.50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 21.75; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 31.75-32.00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 18.25-18.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 31.99-31.25-31.00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 4.50; zachodni 1.00; Bank Zw. sp. zarobk. 4.00; Puls 0.38; Spiess 2.00; Chodorów 4.75-4.85; warsz. Tow. fabryk cukru 2.15-2.10-2.12; Częstocice 0.86; Nobel 1.60; warsz. Tow. kapali węgla 2.00-2.10-2.00; Lilpop 0.70-0.68-0.69; Modrzejów 2.40; Norblin 0.93; Ostrowieckie 5.00-5.10-5.00; Parewozy 0.21; Rudzki 1.05-1.09; Starachowice 0.90-0.88-0.89; Zawiercie 7.00; Zyrardów 8.00-9.15-8.10; Borkowski 0.67; Lombard 1.85; pol. Tow. elektr. 0.65.

Listy zastawne w granicach kursu wczorajsze go. Ujawnia się w dalszym ciągu zainteresowanie dla listów prowincjonalnych.

Popyt na waluty bardzo mały przy jednoczesnym dużych obrotach. Kurs akcji Banku Polskiego 63.50-64.50 zł.

Kurs dolara w obrotach prywatnych 7.29 i pół zł. Obrotu na giełdzie dzisiejszej było około 250,000 dol. z czego 50,000 - w dolarach gotówkowych. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Rynek złota na 3.90 i pół do 3.90 i trzy czwarte zł.

Święte prawo własności w Polsce wciąż traci na wartości.

Pojęcie własności prywatnej o której do niedawna mówiliśmy że jest świętością w Polsce powoli zaczyna nabierać innego znaczenia, czyniąc wyłom w naszych zastarzałych sadach. Radykalna lewica wciąż krzyczy, że należy podzielić się majątkami ludzi bogatszych, upaństwowić zakłady przemysłowe etc. Radykalna lewica jest zdania, że pojęcie prawa własności można nadawać dowolne znaczenie, jakie tylko jest wygodniejsza dla interesów partyjnych reprezentowanych przez nią członków.

Państwo znajdując się pod przemożnym wpływem lewicowych demagogów ulega ich szantażom i wciąż czyni liczne ustępstwa na ich rzecz nie starając się bronić zasady świętość prawa własności.

Pierwszym prawnopństwowym ustępstwem od wyżej cytowanej zasady jest ustawa o reformie rolnej. Właściciele ziemscy zostają wywłaszczani ze swych posiadłości bo to wywłaszczenie jest potrzebne na hasło wyborcze dla partii radykalno-chłopskich. Ustawa o reformie rolnej w Polsce faktycznie jest zbyteczna bo tak zwany głód ziemi u nas nie istnieje. Majatki w których ziemia jest parcelowana faktycznie nie znajdują się nabywców.

Ale podważone przez ustawę o reformie rolnej święte prawo własności również i w życiu codziennym bez odpowiedniej ustawy jest gwałcone a rząd boi się przeciwstawić prądom radykalnym i nie jest w stanie zapewnić opieki przedsiębiorstwu, względem których pracownicy używają teroru nie dozwalając właścicielom na rozporządzanie ich własnością. Dotyczy to nieco humorystycznego ale bądź co bądź skandalicznego strajku w warszawskich telefonach.

Tło sprawy jest znane: czerezwyczaika

złożona z dwunastu pańienek ukarała swą koleżankę grzywną pieniężną. Koleżanka oparła się decyzji. Czerezwyczaika wydała polecenie kasjerce wypłacenia pieniędzy nie tej osobie której się one należały, lecz osobie wskazanej przez czerezwyczaikę. Kasjerka popełniła nadużycie rozporządzając pieniędzmi swych właścicieli została więc wydalona. Pańienki zrobiły strajk z jednoczesną okupacją cudzej własności: zajęły lokal telefonów nie pozwalając właścicielowi na rozporządzenie swoją własnością. Stolica przez pięć dni była pozbawiona telefonu.

Rząd patrzył na to spokojnie iak 300 pańienek bezprawnie naruszyło prawo własności panów z Cedegrenu i nie ośmielił się udzielić im pomocy. Wreszcie pod presją opinii publicznej wmieszał się w tę sprawę telefonistki ulagodził — zapewne wbrew przekonaniu — przyznał gwałcicielkom świętość

prawa własności racie bo kasierce, która bezprawnie wydała cudze pieniądze swym koleżankom z powrotem została przywrócona do pracy.

Konstytucja zawarowała pracownikom wolność strajków czyniąc z niego święte prawo, które niesumienni pracownicy wywołują dla blawych przyczyn iak przy wywołaniu strajku w warszawskich telefonach. Ale konstytucja nie przewidywała że dzięki zbyt sumiennemu wykonywaniu praw strajkowych pracownicy nadwyręzają jednocześnie święte prawo własności, które w innym miejscu konstytucji obywateli mają zawarowane.

Stan bezsilny w jakiej znajdują się obecnie władze państwowe w stosunku do demagogii proletariatu mocno przypomina czasy kierieńszczyzny w Rosji. A przecież kierieńszczyzna była pierwszym krokiem do bolszewizmu. Z.

Kurs antyniemiecki w polityce Włoch.

(p) Demonstracje antyniemieckie we Włoszech o czem donosiliśmy w telegramach ostatnich dni, mają swoją niewielką historję i swoje duże znaczenie.

W ostatnich mianowicie kwartale ubiegłego roku zastosował rząd włoski ostre środki w stosunku do Niemców z połud. Tyrolu. Wstrzymał naukę (nawet religij) w języku niemieckim, zawiesił pisma w tym języku wydawane, administrację uwolnił od urzędników niemieckich — na Boże Narodzenie zaś zakazał urządzania „drzewek”, dopatrując się w nich kulturalno-obyczajowej odrębności niemieckiej. Zarządzenia te wywołały wzburzenie u Niemców z Rzeszy. Prasa podjęła gwałtowne ataki Mussoliniego, a stronnictwa nacjonalistyczne rozpetaly wiece i protesty przeciw prześladowaniu niemieckim w Tyrolu. Skończyło się na tem, że w odwecie za zarządzenia w Tyrolu postanowiono: boj kot Włoch w dziedzinie turystyki i wyrobów przemysłowych.

W odpowiedzi na to wybuchły demonstracje fałszywów nie tylko w północnych Włoszech, ale i w Rzymie, gdzie uszkodzono budynek poselstwa niemieckiego. Mussolini zachował się wobec nich ze zrozumiałą rezerwą i mimo wezwań manifestantów, nie pokazał się im, a na rece posła niemieckiego złożył kondolencje z powodu ekscesów.

Nie można jednak powiedzieć, by kurs antyniemiecki w społeczeństwie był mu nie na rękę. Owszem, odpowiada temu kierunkowi, który w ostatnich miesiącach w polityce zagranicznej wyraźnie zainicjował. Kierunek ten wyraża się jako dążność do porozumienia się z Francją i Anglią. Po-

czątkowo miano we Francji duże zastrzeżenia. Potęgowały je pogłoski o zamierzonym wznowieniu cesarstwa włoskiego, jako symbolu imperjalizmu, którym się Włochy chcą kierować. Sam jednak Mussolini w wywiadzie udzielonym pismu Mille-randa „L'Avenir”, zapewnił, że jego plany co do ekspansji nigdzie nie dotyczą interesów i posiadłości Francji. To podziałało uspokajająco. Wreszcie nawiązał dobre stosunki z Chamberlainem, czego wyrazem jest porozumienie co do spłaty długów, zaciągniętych przez Włochy u Anglii w czasie wojny. Hr. Volpi uzyskał rozłożenie spłaty na lat 62.

W tych warunkach ekscesy antyniemieckie stają się zrozumiałe uzupełnieniem przeprowadzonych w ostatnim czasie przez Włochy konferencji. Świadczą, że Mussolini całą siłę skierowuje przeciw Niemcom. Naprzód w południowym Tyrolu, potem i na terenie polityki międzynarodowej.

Z polskiego punktu widzenia zdecydowany kurs antyniemiecki Włoch należy uznać za pomysłny wypadek. Nareszcie znalazł się ktoś kto ma odwagę przeciwstawić się wzrostowi potęgi Niemiec! Ostatnie miesiące r. 1925 stały się pod znakiem uprzejmego zapraszania Rzeszy do Ligi Narodów. Nie Niemcy o przyjęcie dobijały się (jak inne państwa do Ligi Narodów nie należące), ale Niemcy prosiło o wstąpienie do niej. Na tę paradoksalną sytuację podziała zapewne wzrost zdecydowanie antyniemiecki Włoch. Podzielać też powinien i na starania Polski o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Była nasza dyplomacja umiała wysykać te nasuwające się jej okazje!

Oslabienie stanowiska międzynarodowego Węgier

Z POWODU FAŁSZOWANIA BANKNOTÓW FRANCUSKICH.

p) Sprawa fałszowania banknotów francuskich na Węgrzech przeszła w stadium chronicznego zapalenia. Policja francuska wykazała, że nawet prezes ministrów węgierskich hr. Bethlen, wiedział o planach i przygotowaniach fałszerzy. Nikt więc nie twierdzi, że fałszerzami kierowały pobudki osobistych zysków. Przeciwnie stwierdzono jaknajwyraźniej polityczny charakter owej sprawy.

Do jawnej rozprawy sądowej przeciwko księciu Windischgratzowi i przeciwko jego współnikom, ma przyjść jeszcze w miesiącu bieżącym.

Oczywiście, podczas jawnej rozprawy momenty polityczne będą o ile możności tłumione i mawane.

Bez względu na wyrok, jaki zapadnie w tym procesie, niebezpieczeństwo polityczne całej sprawy będzie dla Węgier bardzo opłakane.

Fałszowanie banknotów francuskich stwierdza, że Węgry należą do najbardziej nieprzejednanych wrogów tego porządku europejskiego, który opiera się na Traktacie Wersalskim.

Do obalenia tego porządku, Węgry dążą dwoma sposobami.

Jeden sposób — to używanie wszelkich środków, które szkodzą państwu europejskiemu, sgrupowanym około Traktatu Wersalskiego. Drugim sposobem jest dążenie do osadzenia na tronie jednego z Habsburgów. Habsburg na tronie węgierskim zdaniem arystokracji węgierskiej, byłby nie tylko symbolem dawnych przedwojennych Węgier, ale byłby także czynnikiem, który wyzyskując wszelkie możliwe koneksje umożliwiłby obalenie całego Traktatu Wersalskiego, już to przynajmniej przywrócenie przedwojennych granic państwa węgierskiego.

Oto tło i myśl przewodnia sprawy o fałszowanie banknotów francuskich.

Rzekomy protest angielski przeciw redukcji armji polskiej.

(p) Telegramy londyńskie sygnalizowały już głos „Manchester Guardian” o rzekomym kroku Anglii w Warszawie, czemu zaprzeczył już Foreign Office. Oto iak opiewają in extenso rewelacje te redaktora dyplomatycznego „Manchester Guardian”.

„Polska oczekuje konferencji rozbrojenowej, rozważając zagadnienie swej własnej siły wojskowej w sposób, który można uważać za dobry omen dla tej konferencji. Sposób ten ułatwi bardzo rolę, iaka odegrała Niemcy i Rosja biorąc pod uwagę, iż bez rozbrojenia Niemiec i Rosji staje się niezwykle trudnym, jeżeli nie niemożliwym. Rząd polski skłonny jest obecnie zredukować swoje wydatki wojskowe prawie o połowę, a to ze zgoda zupełna francuskiej misji wojskowej w Warszawie. W ten sposób zdawałoby się, iż niema przeszkód dla polityki, która gdyby była zastosowana przez rząd polski miałaby duże znaczenie dla pacyfikacji Europy wschodniej i środkowej. Tymczasem są powody do mniemanja, iż w Warszawie nastąpiła interwencja angielska i że ze strony tej doradzają rządowi polskiemu, aby nastąpił wzrost przeciwnie.

Polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiemu, dano do zrozumienia, że „niebezpieczeństwo rosyjskie się nie zmniejszy” i że — w konsekwencji — byłoby nie na czasie wykonanie zamierzonej przez rząd polski redukcji sił zbrojnych. Nie dźw nas, iż taka rada będzie powodem do zdziwienia i żalu w Warszawie, tem bardziej iż pochodzi od mocarstwa, które było uważane za nieprzejazdne polityce, porzuconej obecnie przez Francję, a która w przeszłości zmuszała Polskę do utrzymywania zbrojeń, wychodzących daleko poza granice jej własnych życzeń i możliwości. Byłoby dostatecznie godnym pożalowania, gdyby taka rada była udzielona, przyczem gdyby zastosowanie jej lub odrzucenie zostało pozostawione uznaniu Polski. Niestety, dając radę taką zastosowano presję wobec Polski.

Dowiaduje się z pewego źródła, iż rządowi polskiemu dano do zrozumienia, że w razie gdyby zbrojenia swoje zredukował w sposób zamierzony, to nie otrzymałby poparcia Wielkiej Brytanii w dążeniu swem do utrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Proces Ordynata Bispinga.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAW.

Po otworzeniu obrad przez przewodniczącego wynika dyskusja na temat powołania dodatkowych świadków. Krowoskiego, b. eksperta grafologa w pierwszej instancji oraz ówczesnych obrońców oskarżonego adw. Smarowskiego i Paschalskiego.

NOWE ZBRODNIE ORDYNATA.

W związku z odrzuceniem przez sąd wniosku o przesłuchanie świadków, którzy mieli omówić toczące się przeciw ordyn. Bispingowi śledztwo w sprawie zabicia dwóch chłopców i podpalenia wsi — oskarżony prosił o prawo udzielania wyjaśnień, dowodząc, iż sprawa owa niezasłużenie rzucana może na niego pewien cień.

Fakty powzższe, mogące mieć znaczenie dla charakterystyki ord. Bispinga, nie wchodzi oczywiście w zakres rozpatrywanego procesu, sąd wszakże zezwolił podsadnemu, na wyjaśnienia by mógł dać przeciwważną omawianym już wszędzie szeroko zarzutom.

BISPING PRYZNAJE SIĘ DO ZARZUCONYCH CZYNÓW.

Ord. Bisping przyznał, że tak śmiertelne postrzelenie przez niego jednego z włościan jak i podpalenie kilku domów istotnie miało miejsce, twierdził wszakże, iż dopuścił się tych czynów powodowany interesem ogółu. Rzecz miała miejsce w czasie wyśca okupantów niemieckich z Grodzieńszczyzny gdzie miejscowi włościanie zaczęli się dopuszczać licznych gwałtów i rabunków. Oskarżony był wówczas wojtem gminy Massalany, oraz komendantem milicji obywatelskiej.

Po napadzie na Kraśniki i zrabowaniu przez chłopów koni i zboża przeznaczonych dla oddziałów polskich, ordyn. Bisping, biorący żywy udział w organizowaniu zażachków polskiej siły zbrojnej, postanowił ukarać rabusiów i w tym celu uciekł się do pomocy niemieckich konnych strzelców.

PODPALACZ Z PATRJOTYZMU.

— Przyznaje, że zupełnie na zimno z całym zaangażowaniem się powziął zamiar spalenia zabudowań czterech przywódców band włościańskich. Przy pomocy kil-

ku żołnierzy, nadesłanych mu przez oficera niemieckiego własnoręcznie podpaliłem trzy chaty. Uważałem, iż są to konieczne represalia, bez których nie udało by się utrzymać ład. Wiem, że spłonęło kilkanaście zabudowań. Być może, iż żołnierze niemieccy roznieśli dalej ogień. Przyznaje się również do postrzelenia jednego z włościan w czasie śledztwa — mówił oskarżony przed sądem.

Prokurator: — Czy był fakt, że oskarżony zabrał inwentarz żywy okolicznym mieszkańcom i wydał go dopiero za wysokim okupem?

— Tak. To był jedyny sposób, w jaki mogłem odbić straty zarabowane przez tychże włościan zapasy dla naszych oddziałów.

Prokurator: — Komu oskarżony oddał uzyskane tą drogą pieniądze?

— Nie oddawałem nikomu, gdyż dla wciska były gromadzone moim własnym kosztem.

Przewodniczący po krótkiej przerwie przystąpił do referatu z rozprawy w pierwszej instancji.

Prowadzone z dużym nakładem pracy śledztwo przeciw ordynatowi Bispingowi obejmowało zgóra 600 zeznań świadków i zatoczyło kregi aż po Petersburg z jednej strony a Londyn z drugiej.

ZA CO SKAZANY BYŁ NA 4 LATA ROT. ARESZTANCKICH.

W rezultacie ord. Bisping oskarżony został o zabicie ks. Muckiego-Lubeckiego, w celu zmuszenia jego spadkobierców do wykupienia sfalszowanych przez oskarżonego weksli na sumę 300.000 zł. oraz o uprzednie usiłowanie otrucia ofiary strychniną. Z ostatniego zarzutu podsadnego uniewinniono, za zabicstwo natomiast i sfalszowanie weksli skazano go łącznie na 4 lata.

Dalej sędzia referent dał obszerną charakterystykę zabitego, konstatając, iż nie miał wszyscy świadkowie nie mieli dość słów dla jego dobroci i uczynności.

O godz. 5-tej i pół p.d. sąd zarządził przerwę w referacie do godz. 10 r. dnia wczorajszego.

Łaska czerwonych carów.

DZIECI BAGINSKIEGO I WIECZORKIEWICZA OTRZYMUJĄ STAŁE PENSJE OD MOSKWY.

Pisma moskiewskie zamieszczaia wiadomość z Moskwy, że Rada Komisarzy Ludowych SSSR., postanowiła trojgu dzieciom zabitego przez Muraszke Baginskiego, wypłacać stałą pensję, w wysokości 200 rubli miesięcznie. Pensja zaliczona będzie od dn. 1 stycznia r. 1926. Ponieważ dzieci Baginskie go licza: 10, 8 i 6 lat, przeto pensja wyda-

wana będzie ich matce, aż do osiągnięcia pełnoletności dzieci.

Jednocześnie Rada Komisarzy Ludowych postanowiła wydawać także pensje, w wysokości 150 rubli miesięcznie, począwszy od dn. 1 stycznia rb. jednemu synowi zabitego Wieczorkiewicza, liczącemu obecnie lat czterech, aż do osiągnięcia pełnoletności, na rece jego matki.

Upadek kinematografu w Polsce.

ZMNIJSZENIE SIĘ LICZBY KIN. PRZYCZYNA NADMIERNE PODATKI. W R. 1923 PRZESZŁO 500 DZIŚ 383.

W sali hotelu Britannia w Poznaniu odbył się przed kilku dniami trzeci z rzędu Roczny Walny Zjazd Związku właścicieli kinoteatrów na Polskę Zachodnią. Zjazd zajął przez Związek p. Bawarski, witając zebranych, poczem wytłumaczył cel zjazdu, który ma na celu wspólne porozumienie się ze względu na trudne położenie właścicieli kinoteatrów. Sekretarz p. Hepkowski odczytał następnie sprawozdanie za rok ubiegły, poczem zabrał głos przewodniczący p. Bawarski.

Wspomniał rozwój kinematografii i filmu, mówił p. Bawarski, na całym świecie postępuje naprzód, niestety tylko z wyjątkiem Polski. W roku 1923 liczono kinoteatrów w Polsce ponad 500 w 1924 zmniejszyła się ta liczba do 400, w 1925 zmalała do 383, a co będzie w 1926? Ten upadek kinoteatrów winien interesować nie tylko zawodowców, lecz każdego dobrze myślącego obywatela, albowiem

film dziś odgrywa wielką rolę tak w nauce jak i sztuce, niesie oświatę, oraz stać się może przez odpowiednie wykorzystanie wielkim czynnikiem propagandy państwotwórczej.

Powody upadku kinematografii w Polsce są, aż nadto znane. Są to olbrzymie podatki nakładane na właścicieli kinoteatrów.

Zarzuca się kinom pornografię. Z pornografią należy walczyć nie w kinie, lecz tam, gdzie siema należytej kontroli.

Delegat centrali warszawskiej, p. Zagrodzki, stwierdził, że w Warszawie kołataną w różnych ministerstwach i zdawało się, że coś będzie można uzyskać, lecz stało się przeciwnie.

P. Liebermann z Warszawy przedstawił zbranym jakie podatki płaci się w innych państwach w stosunku do Polski. W Anglii w stos. roczn i funt. 12 szylingów, Czechy 10 proc. najwięcej w

Polsce bo od 30—100 proc.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa walki z wypożyczalniami amerykańskimi. Dr. Kozłowski w zasadzie nie zwalcza filmu amerykańskiego, który podciął wytwórczość w Anglii, Włoszech, Niemczech i t.d., gdyż ma on kwalifikację wychowawczą, a inny go nie zastąpi — jednakże przemysł rodzimy należy popierać w pierwszym rzędzie.

P. Olesiak stwierdza, że walka z amerykańskimi filmami jest robotą niemiecką, albowiem Niemcy dają dostarczać nam filmów, zarabiając wiele.

Następnie mówił jeszcze przedstawiciel Związku Przemysłowców oraz przedstawiciel Poznańskiej wytwórni „Djana”, która bogactwem swego urządzenia technicznego w zachwyty wprowadziła znawców z zagranicy.

Właściciele kinoteatrów powinni tą wytwórnią zainteresować się i popierać ją. W końcu omawiano jeszcze szereg punktów, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, oraz komisji rewizyjnej.

—oOo—

Po wyborach do generalnego sądu honorowego.

STANOWISKO GEN. ZELIGOWSKIEGO ZACHWIANE?

O następstwach klęski generałów sulejowskich przy wyborach do generalnego sądu honorowego, których wyniki podaliśmy w swoim czasie, pisze „Dzień Polski”:

Wynik wyborów do Sądu Honorowego dla generałów, jest nader surowym wyrokiem, potępiającym ostatnie wicherzenia w armji, odbywające się pod patronatem obecnego Ministra Spraw Wojskowych. Jest to otwarty wyraz przekonania tego wielkiego Niemca, jakim jest armja, o całej robocie sulejowieckiej. Nie pomogła otwarta agitacja na rzecz listy przeciwnej i pogroźki, zapowiadające wciągnięcie opornych na czarną listę przyszłych rugów personalnych. Dobór sędziów honorowych był tak pierwszorzędnym pod względem kwalifikacji, że pomimo usiłowań kilku generałów sulejowieckich i ich prasy, gen. Zeligowski nie zdobył się na ich skasowanie. Wybory miały swój wpływ i na decyzję Rządu. Przygotowany już rozkaz nominacji marsz. Piłsudskiego na szefa sztabu generalnego (w oczekiwaniu na połączenie tej godności ze stanowiskiem gen. inspektora wojsk) w ostatniej chwili nie uzyskał podpisu. Wskutek tego ponownie zachwiała się pozycja gen. Zeligowskiego, stawiającego tę sprawę ultimatywnie. Stracił on miar wśród „zwycięskich szabel”. Jasnem się stało dla wszystkich, że na to, by być ministrem nie wystarczy najwyższa ranga wojskowa i poparcie Sulejówka.

—oOo—

ARESZTOWANIE WIELKIEGO PRZEMYTNIKA W MUSZYNIU.

(k) Dnia 28 z m. udało się komisarjatu granicznemu policji w Muszynie przychwycić na gorącym uczynku niejakiego Efroima Halberstama (naturalnie) w chwili, gdy ten usiłował przemyścić z Czechosłowa cji 150 metr. najlepszego jedwabiu. Przemysłnika aresztowano. Efroim Halberstam jest synem naczelnego rabina m. Nowego Sącza. Aresztowany legitymował się paszportem, wystawionym przez komisarjat czechosłowacki w Krakowie, gdyż ożeniwszy się w Bardowie, przyjął obywatelstwo czechosłowackie. Mimo to mieszka stale w Nowym Sączu, gdzie prowadzi handel towarami tekstylnymi, w którym to handlu przeprowadzona swego czasu rewizja wykazała wielką ilość przemyconych towarów.

NA CO RZĄD MA PIENIADZĘ?

(k) W lubelskim powiecie pisze „Głos Lub.” mieliśmy dotychczas 10 gm. wyznaczonych żydowskich, dziesięciu też było rabinów opłacanych z rządowej kasy. Ostatnio, gdy wszędzie na wszystkich polach redukcje i oszczędności — wymyślono nie wiadomo po co jedenastego rabia w Biskupicach.

Te Biskupice obsługiwał zawsze rabin z Piask — teraz nie ma na to, jak powiada, czasu ani głowy. Czyżby rabinowi w Piaskach przybyło pracy i kłopotów z tego powodu, że musi strzec swej trzódki przed agitacją Madziarza i jego kościoła „narodowego”?

NIESFORNY „PASTERZ”

(k) Echa wesołego życia i hulaszczych zabaw, jakie prowadzi i organizuje eks ksiądz Madziarski w Piaskach Luterskich, dotarły aż do Krakowa. Celem osobistego sprawdzenia pogłosek wyjechał do Piask Franciszek Bożczak, biskup Hedurowów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z kraju fakirów.

Z podróży P. F. Davora w Indiach.

§) P. F. Davor, który rozpoczął podróż naokoło świata ze swoim współtowarzyszem Sztawianikiem w styczniu 1924 r. i przebył dotychczas 18.200 kilometrów, podaje ciekawą impresję z podróży.

Było to w dniu 17 stycznia 1924 r. — pisze on — niebo było rozświeconione, śnieg skrzył się w blaskach słońca, kiedy zrodziła się w moim mózgu myśl, ażeby przedsięwziąć podróż naokoło świata. Idea ta nie wyplywała z próżności, gdyż w moich komórkach mózgowych żył się już dawno płomy czek, który wskazywał mi wyobraźni szeroki świat, cudowną jego przyrodę i miliony wleńcanych ludów. Marzeniem moim było wydać dużą książkę z opisem tej podróży, książkę, która byłaby drogowskazem dla tych wszystkich, którzy kiedyś powezma plan odbycia tej samej podróży. Wielu z moich przyjaciół zaopiniowało, iż plan mój jest płodem człowieka, który uciekł z domu wariatów, inni bardziej przyjaźnie usposobieni, traktowali ten wysoko jak przykład wielkiego szaleństwa.

Mimo przeróżnych przeciwności, rozpocząłem podróż. Wziąłem rewolwer i aparat fotograficzny i wyjechałem z Bombaju w drogę, która miała trwać lat cztery.

Pierwszy etap podróży nie obfitował w ciekawe zdarzenia, dopiero kiedy stapałem nad brzegiem jednego z dopływów rzeki Tapu, znalazłem się w głupim położeniu, bez środków komunikacji rzecznej. Próbowaliśmy przejść rzekę w brod, kiedy jednak po przebyciu 50 jardów natrafiłem na głębie, musiałem płynąć na plecach, ażeby nie zamoczyć niezbędnych rzeczy i z trudnością przepłynąłem rzekę.

Te same trudności do przełamania naszczała rzeka Chambal oddalona o milę od Gwalior. Ma ona 80 stóp głębokości, a przebyłem ją z narażeniem życia na tratwie, zbiłej z desek.

Ale małe te zapory, które naszczały rzeki, były niczem w porównaniu z przejściem stromych gór Ghats. Musiałem przejść podczas podróży 35 różnych wysokich gór, z których największa w Kaszmirze miała 4500 metrów wysokości ponad poziom morza.

Z gór Ghats zeszedłem w dolinę Ghat około Kalgau, z której rozciąga się widok przecudny. W pobliżu Khat Ghats na granicy między państwem brytyjskim a holenderskim, odkryłem wieś Sendwa. Mieszkańcy tam dzięki lud górski Bhillów, który dzisiaj jeszcze walczy prymitywnie bronią.

Olbrzymie wrażenie wywarł na mnie fakt, iż pomimo postępu cywilizacji w Indiach, można się jednak spotkać w kilku miastach od cywilizacji dwudziestego stulecia z pierwotnym życiem dzikusów.

Gdy przechodziłem przez wieś, zdawało mi się, iż cofnąłem się wstecz do piątego stulecia. Ludzie gromadzili się koło mnie, część z nich patrzyła na mnie podejrzliwie, część z przerażeniem, część wzrokiem pytającym. Dotykałi mego ubrania, rąk i nóg. Za dzień jednak z nich nie przeszkadzał mi w przejściu przez ich kraj. Uważali obecność moją za nieprzyjemną, żyćwili mi jednak mimo to, ażebym znowu tedy przechodził. Ja zaś starałem się, ażeby to pozdrowienie trwało jaknajkrócej przez wzgląd na bezpieczeństwo życia.

Na drugi dzień, przed wschodem słońca opuściłem ziemie państwa holenderskiego.

W Indore doznałem b. miłej emocji. Na drodze, prowadzącej do Maksi zobaczyłem wspaniałe świątynie Jaina i rudy Mandu Oddziaływały one na mnie wzrokowo b. silnie, jako motyw łączący przeszłość z przyszłością. Ongis była to forteca Moghula, warownia wielu bohaterów. Dzisiaj stoją tam gdziegdzie tylko kamienne obeliski, które milczą o przeszłości.

Z wielu miejsc zasługuje na uwagę Chhapur, leżące w obrębie dżungli, gdzie odbywają się wielkie polowania, w których najznakomitsi goście państwa biorą udział. Jest tam forteca, najsławniejsza ze znanych, otoczona maszynami obrony o obwodzie

trzechmilionowym. W środku znajduje się świątynia Jaina z prymitywną statua, która jest dokumentem zamierzchłej przeszłości. Fortecę tę zdobywali Anglicy podczas powstania tubylców, w roku 1857, w niej schwymano wodzów powstania: Tanita Topis i Kanis z Ihanis.

Z Gwalior poszedłem do Agra-Agra odegrało ono w historii wielką rolę, jako Delhi. Tam znajduje się wszechświatowej sławy pałac Taj Mahal, który jest cudem architektury. Delhi, stolica Indii w przeszłości i przyszłości jest widomym znakiem potęgi i

upadku państwa. Spotykamy w niej wspaniałe okazy sztuki, jak minaret Kutub, który jest wysoki na 240 stóp i z którego można obserwować całą okolice, następnie zamek Ludlow, dom Matcalie, pomnik Rewolucji, statuetę Nicholsona, fortece Jumma Masjid inne.

Z Pindi udałem się w góry Himalaya. W nagrodę za ciężką pracę przy wstępowaniu w górę, spróbowałem cudownej jazdy sankami z Muree do Kohala i z Kohala do Baraumbta.

Zemsta grabarza.

NIESAMOWITA HISTORIA SYCYLIJSKA.

W małej wiosce na Sycylii, niedaleko Palermo, zmarł 70-letni zamożny wieśniak Jacobo Benetti. Syn jego Julio, siołarz miejscowy, zrobił ojcową trumnę i urządził pogrzeb „pierwszej klasy”.

Po nabożeństwie żałobnym, orszak pogrzebowy, złożony ze wszystkich mieszkańców wioski, ruszył na cmentarz, położony o kilka kilometrów od kościoła, poza wsią, na szczycie pagórka.

Po odprawieniu modłów wszyscy rozeszli się. Pozostał tylko grabarz, który miał zasypać trumnę, złożoną do grobu.

Nieboszyk jęczy w trumnie!

Ale grabarz nie śpieszył się z zasypaniem grobu. Kiedy sylwetki ostatnich uczestników pogrzebu zniknęły na zakręcie drogi, rozejrzał się dookoła, zapalił fajkę i dosyć złośliwie zerknął w głąb otwartego grobu. Nachylił się nad dołem, a równocześnie z głębi rozległy się przyciszzone jęki. Nie przeraziły one jednak grabarza, który chwilę jeszcze posiedział i spokojnie opuścił cmentarz.

W pół godziny później zjawił się w domu, stojącym na skraju wsi, od strony cmentarza i z tajemniczą miną oświadczył:

— Stary Benetti jęczy w grobie!

Cała rodzina, zamieszkująca dom, wyruszyła z grabarzem na cmentarz. Obstawiono otwarty grób, z którego dochodziły ciche jęki. Wtedy wszyscy zdjęci śmiertelnym strachem, wybiegli z cmentarza, pozostawiając grabarza, który usiadł najspokojniej na nasypie nad grobem, czekając dalszych wypadków.

W godzinę potem połowa mieszkańców wsi przybiegła na cmentarz, nad grób starego, skąd od czasu do czasu dochodził cichy jęk.

W tłumie zaczęto szeptać, że Julio Benetti kazał własnego ojca żywcem pochować, ażeby prędzej odziedziczyć po nim spadek.

Jęczy trup.

W dwie godziny później sprowadzono cmentarz syna zmarłego, lekarza i mera, bez których nie można było legalnie otworzyć trumny.

Wydobyto ją z grobu, a syn własnoręcznie wyciągnął gwoździe i odbił wieko.

— Nic nie rozumiem — odezwał się lekarz. — Stary nie żyje i doktorzy z całego świata mogą skonsultować śmierć.

— O której godzinie słyhać było jęki? — za pytał po chwili grabarza.

— O dwunastej — odpowiedział tamten.

— Teraz jest trzecia. Przez trzy godziny najzdrowszy człowiek mógłby umrzeć powtórnie zamkniętej trumnie.

Julio Benetti z głupkowatym uśmiechem zabębował powtórnie wieko, mówiąc:

— W tym wieku człowiek musi umrzeć, nie dajcie, to za kilka dni.

Zemsta grabarza.

Ponieważ jednak pół wsi słyhało na własne uszy jęki, dobywające się z grobu starego Benetti, opinia publiczna oskarżyła syna o rozmyślane pochowanie żywcem własnego ojca. Wzburzenie, podsyćcane zreszcie przez grabarza, doprowadziło wreszcie do wybuchu. Pewnej nocy dom Julia Benettiego spłonął, a on sam ciężko został pobity.

Sprawa poszła przed sąd w Palermo. Adwokat młodego Benettiiego udowodnił, że przyczyną wstyśkiego był grabarz, który, jako brzechomowca, na śledwoł jęki wychodzące rzekomo z grobu nieboszczyka, aby w ten sposób poruszyć opinię publiczną przeciw synowi zmarłego, z którym miał dawne porachunki.

Sąd skazał grabarza-brzechomowcę na 2 lata więzienia za podburzanie ludności.

Julio Benetti walczy ze śmiercią.

Kołontajowa o małżeństwie.

MAŁŻENSTWO—TO BURŻUAZYJNY PRZESAD.

§) Znana komunistka Kołontajowa bawiąca obecnie w Moskwie wstąpiła dnia 25 stycznia w Domu związkowym z odczytaniem o małżeństwie i z krytyką projektu o reformie prawa rodzinnego. Kołontajowa jest jak wiadomo, zwolenniczka zupełnej swobody w związkach małżeńskich. Głos wprost, że nadmiar swobody jest lepszy niż prostytucja. Odnosnie do rodziny nie potrzebują się komunistki o nią zbytnio troszczyć, albowiem rodzina jest to mezczyzna i kobieta, wstępujący w związek i oddzielający się od ogółu. Czy jest potrzebnem to oddzielenie — pyta Kołontajowa — i odpowiada przecząco. W odczytaniu swym oświadczyła ona, że rejestracja małżeństwa jest zbyleczna. O ile obywatele wsi i miast chcą prawnie unormować swe stosunki rodzinne, mogą to przeprowadzić za pomocą małżeńsko-gospodarczej umowy o stosunkach ma-

jałkowych, wpływających z małżeństwa. O becny projekt sowiecki, identyfikujący małżeństwo faktyczne z małżeństwem prawnym, przeniknięty jest zbyt poglądami burżuazyjnym; obawiającym się upadku, o którym tyle mówi mieszczańska ideologia. Nowy projekt sowiecki rozróżnia trzy gatunki kobiet: zarejestrowane, niezarejestrowane i przygodne. Pierwsze dwa rodzaje małżeństwa są uznane. Trzeci jest pozbawiony praw. Ale właśnie te „przygodne” małżonki rekrutują się zwykle z warstw najuboższych i dlatego trzeba je koniecznie bronić. Z tej przyczyny należy znieść rejestracje tak samo jak jest koniecznem zaproponowanie doskonałego jej rozdzielenia. Dla ochrony dzieci należy stworzyć specjalny ubezpieczający fundusz, na który złoży się wszyscy dojrzały obywatele państwa.

RZADKI URODZAJ.

§) Włoska państwowa stacja rolnicza w Crema osiągnęła nadzwyczajne rezultaty ze swoich zbiorów: z jednego kilograma ziarna zasianego otrzymano 75 kilogramów pszenicy; największy kłos miał długość 25

cm. i w jednym z nich było aż 342 ziarna. Pszenica była zasiana na polach unawożonych w stosunku 150 klg. azotu na jeden hektar w końcu sierpnia, a w październiku była przeflancowana.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Stacje obserwacyjne pszczelarskie.

(—) W „Bartniku Wielkopolskim”, w artykule dłuższym rozwodzi się p. Lukomski o stacjach obserwacyjnych pszczelarskich, które w Polsce zostały po raz pierwszy uruchomione w Poznaniu w r. 1906 na wzór stacji podobnych szwajcarskich. W roku 1917 mieliśmy stacji tych 83, niestety w czasie europejskiej wojny wszystkie były nieczynne. W ostatnim roku wznowiono czynność 5 takich stacji i otąd licza ich stale wzrasta. Stacje utrzymuje Związek Pszczelarzy. Głównym ich zadaniem, to całoroczna obserwacja pszczoły na wadze decymalnej dla poznania warunków pożytku pszczelnego danej okolicy. Na podstawie tychże obserwacji rysuje się mapy dla pszczelarzy, z których wynika, gdzie się najlepiej opłaca hodowla pszczoł. Niemniej kierownik stacji obowiązany jest obserwować, jaki wpływ wywierają na pszczoły warunki klimatyczne — temperatura, opady i wiatry, co także jest cennym przyczynkiem dla bartników. Bardzo są cenne także uwagi porównawcze, dotyczące rasy pszczoły wieku i jakości matki, budowy uli, ochrony zimowej pokarmu oraz jakości tegoz. Ogólny cel stacji pszczelarskich to pobudzenie pszczelarzy do racjonalnej gospodarki w ulach oraz danie ogólnego poglądu na rozwój i stan pszczelników w kraju.

GROZBA BEZROBOCIA W ROLNICTWIE.

(—) Jak wiadomo, umowy zbiorowe, zawarte w rolnictwie, wchodzi w życie od 1 stycznia r. b. Od pierwszego stycznia więc odbywa się kontraktowanie robotników rolnych. Z dotychczasowych informacji wynika, że w roku bieżącym może się pewna ilość robotników rolnych znaleźć bez zajęcia. Stoi to w związku z kwestią parcelacji i brakiem gotówki, wywołującym konieczność wprowadzania naidalej idących oszczędności, między innymi redukowaniem ilości robotników. Pewne nadzieje na złagodzenie tej sprawy pokładają władze i związki robotnicze na układ z Niemcami. W każdym razie w roku bieżącym poraż pierwszy mały do czynienia w Polsce ze zjawiskiem, takim jest bezrobocie w rolnictwie.

OŻYWIENIE W POLSKIM PRZEMYSLE WEGLOWYM.

(—) Katowicki oddział Banku Polskiego w sprawozdaniu miesięcznym o sytuacji gospodarczej donosi:

Mimo trwającej od 6 miesięcy wojny celnej z Niemcami, tutejszy przemysł węglowy z miesiąca na miesiąc zdobywa sobie coraz szersze rynki zagraniczne, a produkcja

Okólnik Min. Spraw Wewnętrznych.

W SPRAWIE BEZPŁATNYCH PASZPORTÓW DLA ROBOTNIKÓW WYJEŻDZAJĄCYCH DO NIEMIEC NA ROBOTY ROLNE.

(—) Ze względu na okoliczność, że rozpoczyna się obecnie emigracja sezonowa na roboty rolne do Niemiec, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik regulujący sprawę zaopatrzenia rolników udających się na sezonowe roboty do Niemiec w paszporty. Główne wytyczne okólnika są następujące:

1) Rolnicy zamierzający wyjechać na roboty sezonowe do Niemiec, powinni się zarejestrować w urzędach gminnych, w miejscu ich zamieszkania i złożyć tam po dwie fotografie, oznaczone imieniem i nazwiskiem oraz na koszt blankietu paszportowego 50 groszy.

2) Władze administracyjne pierwszej instancji po otrzymaniu list rejestracyjnych z P.U.P.P., z kartami rejestracyjnymi i fotografiami wystawiają w trybie jaknajbardziej przyspieszonym, bezpłatnie paszporty do Niemiec, z terminem ważności do dnia 31 grudnia 1926 roku.

3) Dla ułatwienia i przyspieszenia zaopatrywania rolników, udających się do Niemiec w paszporty władze administracyjne i instancje są upoważnione do wykorzystywania, posiadanych już przez robotników krótkoterminowych paszportów konsularnych. Paszporty te Starostwa będą mogły przedłużyć

ważność odpowiednią adnotacją do dnia 31 grudnia 26 r. na prawo wyjazdu do Niemiec i na powrót do Polski.

4) Urzędy gminne winne odmówić wciągnięcia na rejestracyjną listę:

a) mężczyzn w wieku poborowym, którzy obowiązani są stawiać się do Komisji poborowej, b) osoby które nie posiadają obywatelstwa polskiego i c) takich osób, co do których istnieje podejrzenie, iż zamierzają udać się do Niemiec w celach innych, aniżeli sezonowej pracy na roli, względnie w zakładach i przedsiębiorstwach rolniczych.

5) Rezerwiści i szeregowi pospolitego ruszenia, wyjeżdżający na podstawie paszportów, na roboty sezonowe do Niemiec powinni swój wyjazd meldować w gminie, względnie w urzędzie meldunkowym.

6) Jeżeli zgłaszający się rolnicy posiadają paszporty, wydane przez Konsulaty polskie w Niemczech wówczas nie potrzebują dotaczać fotografii swej oraz opłaty 50 groszy za blankiet paszportowy, załączając tylko wymieniony paszport.

Urzędy gminne żadnych opłat poza 50 gr., na koszt blankietu paszportowego nie mają prawa pobierać.

Brak zbytu w przemyśle niemieckim.

(—) Kryzys zbytu trwa w dalszym ciągu w niemieckim przemyśle włókienniczym, a nawet od niejakiego czasu powiększył się, zwłaszcza przemysł bawełniany, który doniedawna był jeszcze dostatecznie zatrudniony, obecnie ma bardzo małą ilość zamówień, a dzień roboczy został znacznie skrócony. Pewna liczba fabryk pracuje nad wykonaniem zamówień na najbliższe tygodnie, klienci jednak starają się o zerwanie umów ze względu na trudność finansową, w jakich się znajdują. Wiele kłasn zmuszonych jest pracować na skład, gdyż zbytku brakują im zupełnie. Taka sama

prawy sytuacja przejawia się i w innych gałęziach przemysłu włókienniczego: przemysł wełniany pracuje już od dłuższego czasu w zmniejszonym tempie. Przemysł lniany konopny i jedwabniczy nie w lepszym się znajdują stanie. Sytuacja najbardziej krytyczną przejawia się w przemyśle konfekcyjnym. Transakcje jesienne były bardzo nie wystarczające, wskutek czego zapasy były likwidowane po bardzo niskich cenach. Perspektywy na transakcje wiosenne również przedstawiają się mało korzystnie. Jednakże należy zaznaczyć, że ruch przedajny w grudniu i styczniu był nieco korzystniejszy.

samego węgla dochodzi już do cyfry, jaka osiągnęła przed wojną celna. Mimo braku rynku niemieckiego, potrafiliśmy zdobyć 17 rynków zagranicznych, na które wysyłamy nasz węgiel.

Sosnowiecki oddział Banku Polskiego komunikuje:

Dzięki zabiegom przemysłu węglowego, który zdobywa coraz nowe rozległe rynki zagraniczne, stan naszego przemysłu

węglowego w Zagłębiu Dąbrowskim ulega stopniowej poprawie tak, że obecnie cały szereg kopalni pracuje na 2 zmiany.

Niektóre kopalnie male, których eksploatacja do niedawna absolutnie się nie opłaca i które z tego powodu były od dłuższego czasu nieczynne, obecnie znalazły także zbytu na swój węgiel i stopniowo wznowiają produkcję.

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

Na tem urwała się rozmowa, zwłaszcza iż do domu ciotki Szupę zbliżyła się gromadka, którą on poprzedzał. Usunął się przeto z drogi ażeby przepuścić komisarza.

Ten ostatni nie był bynajmniej dyktantem. Owszem, poprzednio piastował godność sędziego po kofit w dzielnicy Temple i miał sposobność widzieć nie jedną okropność, cofnął się jednak ze zgrozą od progu szynkowni na widok tego, co tam zobaczył. Wachmistrz 53 pułku, idący tuż za nim, stał ry wiarus z pierśią okrytą orderami, niemniej silnego doznał wrażenia. Zbliżył się do ściany i osłabł do tego stopnia, iż zmuszony był oprzeć się o ścianę.

Dwaj lekarze tylko zachowali spokój marmurkowy.

Na widok wchodzących, Lekok zerwał się z siedzenia i w postawie pełnej uszanowania, z raportem w ręku, czekał na zapytania.

— Mieliście tutaj, widzę, noc wcale nie wesołą — rzekł komisarz dobrodliwym tonem — i to bez żadnej korzyści dla sprawy, ponieważ dochłodził, jak tam powiedziano, żadnego nie dały wyroku.

— Pozwól sobie niemniej przedłożyć szefowi — odpowiedział Lekok głosem uniożonym — że nie straciliśmy może czasu tutaj tak znów zupełnie na próżno. Jest w tem zasługa mego bezpośredniego współpracownika, który, pomimo tawiasz nas tutaj, rozka-

zał robić dalej poszukiwania. Otóż czyniąc zadość tej woli, ja wraz z moim towarzyszem, Nalewajka, prowadziliśmy w intencjach naszych skromnych sił, jaknajstaranniejsze poszukiwania, co uwiecznione zostało względnie pomysłowym skutkiem, ponieważ udało nam się odkryć co nie coś. Pomiędzy innymi stwierdziłem, iż morderca miał towarzysza, jeżeli nie współnika, w rezerwie oczekującego na przebieg wypadków, rysopis którego jest mi w pewnych szczegółach znany. Jestto mężczyzna w pewnym już wieku, o ile cośkolwiek o tem sądzić wolno, w miękkiej na głowie czapce z daszkiem, ubrany w palto syberyjski, włochaty koloru brązowego. Jego buty...

— Do stu milionów diabłów — przerwał w tem miejscu opowiadanie Lekoka Zewrol — a ja głupiec...

Tutaj się zatrzymał, spostrzegając się po niewczasie, iż wyrwał się niepotrzebnie.

— Cóż pan? — zapytał z zainteresowaniem komisarz — proszę nam to powiedzieć.

Zewrol, widząc się w matni, nie miał innego wyjścia, jak brnąć dalej.

— Oto jak się rzecz miała — mówić począł — dziś rano, gdy na ulicy, przed komisariatem oczekiwałem na przybycie pana komisarza, ujrzałem idącego człowieka, który z wyglądu był bardzo podobny do mężczyzny, rysopis którego podałem nam Lekok przed chwilą. Człowiek ten był do tego stopnia zatruty alkoholem, iż idąc objął się o futry. Gdy był bardzo już blisko komisariatu, zataczył się jeszcze silniej i upadł jak drut na jezdni, co mu groziło w

każdej chwili przejechaniem.

Lekok aż przytknął oczy, do tego stopnia silne wrażenie zrobiło na nim opowiadanie Zewrola.

— Widząc to — ciągnął dalej swą opowieść starszy agent — gwizdałem na posterunkowców i po lociem im odnieść pijanego do komisariatu.

— I zamknęliście go razem z mordercą? — wytał gwałtownie Lekok.

— Oczywiście!... Wiesz przecież, iż w komisariacie przy rogatce Włoskiej, znajdują się dwie celki jedynie dla zarejestrowanych, jedna dla mężczyzn, zaś druga dla kobiet.

Komisarz zamyslił się.

— Zle się stało, do diabła — mruknął do siebie — ale na to niema już teraz rady.

— O przepraszam — odezwał się Zewrol mocno naganą dotknięty — rada jest i bardzo łatwa. Poprostu pobną jednego z moich ludzi, ażeby zabrał manę w areszacie owego domniemanego pijaka.

— To się na nic nie zda — zawołał rozpaczywym głosem — jeżeli to jest istotnie człowiek, którego narwałem współnikiem, to on tam do tej chwili wytrzymał i pewnością i jest już daleko.

— Cóż więc uczynić należy? — ironicznym tonem zapytał Zewrol — możeby „pan” Lekok łaskawie nas pouczyć zechciał?

— Ja myślę, że trafiał nam wyborna sposobność odkrycia całej tajemnicy. Teraz jednak nad całym tem zdarzeniem trzeba, z konieczności, postawić krzyż.

ZYGZAKI

Magistrat na żydowskim nasku

Posiedzenia Rady Miejskiej odbęda się: w czwartek, sobotę, niedzielę i wtorek. (Komunikat magistracki).

Nasz Magistrat przy okazji Każdej żydów się wyrzeka I powiada, że się od nich Trzymać teraz chce zdaleka.

A tymczasem przykład taki Niech posłuży nam za wzorek. Posiedzenie było w czwartek, Będzie dzisiaj i we wtorek.

Zato w piątek jako w szabes Posiedzenia już nie było Gdyż żydzi by na Magistrat Wymyślali, że aż miło!

Więc Magistrat miasta Łodzi, By nie zrazić ich do Rady, O dzień jeden tylko odwlec Postanowił jej obrady.

Zaś być może, że niedługo W naszym mieście stanie to się: W każdy szabes cny Magistrat Pośle żydom... rybkę w sosiel...

Ci zaś, dar ten spożywając, Będą mówić: „W mieście Łodzi Ten czy inny jest Magistrat - Żyd go zawsze za nos wodził!”

Osa.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 6 lutego, Doroty. Czwtelnia Tow. Przyaciół Francji, Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6-8 wiecz.

Wystawa malarstwa	(Park m. Stenkie-wicza.)
rzeźby	Otwarta od godz. 10-ej rano
grafiki	do 23 w.
Czwtelnia audiycje	
radiolom	



WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Ładna historia”
Teatr Popularny „Jarmark małżeński”
Kino Luna „Cud wilków”
Kino Casino „Złoto... szczęście... izy.”
Kino Reduta „Dusze w płomieniach”
Kino Odeon „Pat i Pałachon”
Kino Dom Ludowy „Sca ramouche”
Kino Resursa „Czy Darwin ma racie?”
Miejski Kin. Oświat. „Brzdac” i „Ludożercy”

Wiadomości bieżące

— Ze Związku Ludowo Narodowego.

Dnia 7 lutego rb. tj. w niedziele, o godz. 3 po poł. w lokalu Zw. Lud. Narod. przy ul. Nawrot Nr. 36, odbędzie się zebranie na którym p. poseł H. Chadziński wygłosi referat na temat „Sprawa bezrobotnych i ubezpieczenie na starość”. Wstęp na zebranie dla członków i osób zainteresowanych w powyższej sprawie, wprowadzonych przez członków.

— Bezrobotni pracownicy umysłowi rejestrują się

Informują nas z Obwodowego Funduszu Bezrobocia, że z chwila uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu w wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, korzystać będą tylko ci zredukowani, którzy się uprzednio zarejestrowali w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Al. Kościuszki Nr. 9.

Jak się kalkulują roboty miejskie?

„TANI PIASEK PRZY ROBOTACH KANALIZACYJNYCH.

Przy robotach kanalizacyjnych, była czynna kopalnia piasku, która wydobyła około 340 metrów sześciennych piasku (Nr. 5 dziennika Zarządu m. Łodzi).

Nad wydobywaniem tej ilości piasku, pracowało 45 ludzi, od 1 do 14 listopada, czyli dni 14, odliczywszy dwie niedziele — mamy dni roboczych 12.

12x45 daje 540 dniówek. W owych to dniówkach wydobyto 340 metrów sześciennych piasku.

Średnia wydajność robotnika w piasku wynosi 8 metrów na dniówkę — w nadzwyczajnie złych okolicznościach (woda) może spaść do czterech. (Tablice robót ziemnych prof. Rziha).

W 540 dniówek powinno być zatem być wydobyte minimum dwa tysiące metrów sześciennych.

Faktycznie wydobyto 340 metrów — co daje pięćo więcej jak pół metra sześciennego na dobę i robotnika.

Cyfrы mówią tu dosyć wyraźnie, z jednej strony o dobrej organizacji prac magistrackich, z drugiej o wielkiej pracowitości naszego robotnika.

Wypada coś niesłychana cena prawie 5 złotych za metr sześcienny piasku.

Po tej cenie mógłby magistrat kupić piasek od piaskarzy na mieście sprzedających go służącym na kubelki. (as)

Akcja pomocy dla bezrobotnych.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA OBYWATELSKIEGO KOMITETU NIESIENIA POMOCY POZBAWIONYM PRACY.

W dniu 4 lutego odbyło się w sali posiedzeń Magistratu m. Łodzi 6-te posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Pozbawionym Pracy na Województwo Łódzkie pod przewodnictwem p. Wojewody L. Darowskiego.

Sprawozdanie z Sekcji Rozdzielczej Komitetu zdał p. Iawnik J. Muszyński. Dotychczas wydano 12.000 porcy żywnościowych: pozostało do wydania jeszcze 3.000. Za sumę zł. 295.000, uzyskana od Rządu i od Magistratu m. Łodzi otrzymują żywność wszyscy robotnicy, nie pobierający zapomóg pieniężnych: zakupiona na sumę zł. 42.000 z funduszu Komitetu żywność jest do dyspozycji Komitetu. Część tej żywności wydana zostanie Wdziałowi Opieki Społecznej Magistratu na obiady dla inteligencji. Rozdawnictwo węgla jest na ukończeniu. Wobec dysponowania znaczną ilością żywności postanowiono wydać 2.200 porcy tejże zdemobilizowanym roczników: 1902 i 1903: zdemobilizowani ci otrzymają również po 5 korcy węgla. Rejestracja ich zajmie się P. K. U. Łódź-miasto.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Finansowej zdał p. dyrektor J. Wolczyński.

Gotówki w kasie Komitet posiada zł. 9.546,85 Sekcja przygotowała 150 tysięcy znaczków 10-groszowych, 50 tysięcy znaczków 20-groszowych i 25 tysięcy znaczków 50-groszowych. Znaczki te sprzedawane będą w lokalach rozrywkowych oraz w sklepach: do różnych instytucji, zrzeszeń i związków rozesłano 380 list składkowych.

Magistrat m. Łodzi z sumy otrzymanej od Komitetu, wydał już 8.800 obiadów bezrobotnym pracownikom umysłowym. Na dalsze prowadzenie tej akcji uchwalono przekazać Magistratowi kwotę zł. 10.000 nadesłana Komitetowi przez Rząd.

Przychylając się do prośby Magistratu m. Tomaszowa-Mazowieckiego, postanowiono wypłacać mu funduszu Komitetu zł. 3.000 — na niesienie pomocy bezrobotnym tegoż miasta, niekorzystającym z żadnych za pomóg.

Wreszcie na wniosek p. dra St. Skalskiego postanowiono wypłacić z funduszu Komitetu zł. 3.000 — na niesienie pomocy dzieciom bezrobotnych miasta Łodzi. Suma ta zostanie oddana do dyspozycji Towarzystwa „Kropla Mleka”, Polskiego Czerwonego Krzyża i t. p. instytucjom.

Nowy zamach na konsumenta elektryczności.

REFORMA PŁATNICZA W ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

Nowy Zarząd Elektrowni wprowadził od 1 lutego r. b. innowację przy regulowaniu rachunków. Innowacja ta polega na tem, że konsument płacący rachunek natychmiast po przedstawieniu mu go w domu ma płacony każdy kilowatt po 60 groszy. Gdy zaś konsument nie może w tych okropnych dzisiejszych czasach uścić natychmiast ra-

chunku, to dostaje kwit do kasy i jest mu płacony każdy kilowatt po 62 grosze. Ta reforma w połączeniu z przewieciem do inkasowania rachunków kasjerów, którym się nie płać pensji, a tylko prowizje w wysokość 30 groszy od rachunku, jest znów pewnym nadprogramowym dochodem elektrowni.

Kasa Chorych coraz więcej niedomaga.

PROJEKT ZAMKNIĘCIA 3-CH LECZNIC.

Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja finansowa kasy chorych skłoniła zarząd do przeprowadzenia redukcji personelu oraz zlikwidowania pewnych placówek i zespolenia pewnych agend w celu zmniejszenia wydatków kasy. W związku z tem planowano początkowo zamknięcie tych lecznic znajdujących się na peryferiach miasta, które mają niską frekwencję. Miano na myśli 3 lecznice: w Widzewie, na Aleksandrowskiej i na Chojnach. Przewidywano również wskutek zlikwidowania tych lecznic zmniejszenie liczby współpracowników ka-

sy Następnie jednak po przedyskutowaniu tych spraw w odnośnych komisjach postanowiono wyznaczyć wszystkim pracownikom, a następnie w związku z redukcją pewnych placówek, dokonać selekcji pracowników, za trzymując bardziej wyszkolonych. Obecnie więc komisje podjęły prace nad ustaleniem kwalifikacji pracowników, a jednocześnie rozpoczęto opracowywanie szczegółowego planu redukcji kosztów prowadzenia lecznic oraz zlikwidowania niektórych pozycji w wydatkach, jak np. za wysyłanie ubezpieczonych do uzdrowisk i t. d.

— Zniżka kosztów utrzymania w styczniu wyniosła 4.79 proc.

Na ostatnim posiedzeniu komisji statystycznej do badania zmian kosztów utrzymania ustano, iż w miesiącu styczniu w porównaniu z miesiącem grudniem koszt utrzymania wykazał spadek o 4.79 proc. ●

— Spostrzegawczość telegrafu.

Niezwykły dar orientacyjny mają urzędnicy miejscowego telegrafu. Nasz dziennik otrzymał telegram z Niemiec z adresem „Rozwój” Telegram poszedł do biura adresowego, które dopisało — że spisu firm nie posiada. Dopiero ktoś, zarysniejszy prawdopodobnie „z miasta” dopisał Aleje Kościuszki i w ten sposób z dwudniowym opóźnieniem telegram doszedł do naszych rąk. A tyle egzemplarzy wysyłamy p. t. urzędnikom.

— Otwarcie nowej kuchni dla bezrobotnych.

Wydział Opieki Społecznej w tych dniach otworzył IV-a miejską kuchnię w lokalu Ochrony Bałuckiej przy ul. Franciszkańskiej 85. Kuchnia ta wydaje 500 obiadów dziennie bezrobotnym, zamieszkałym w dzielnicy bałuckiej.

— Ostatni termin składania zeznań o podatku przemysłowym (obrotowym).

W dniu 15-ym lutego r. b. upływa ostatni termin, w którym winny złożyć zeznanie pisemne o obrocie za II-cie półrocze 1925 r. następujące przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorii handlowej i przedsiębiorstwa przemysłowe, należące do pierwszych pięciu kategorii.

Kto w przepisany termin zeznania nie złoży, ten traci prawo odwołania się od szacunku podatku obrotowego. (o)

— W obliczu redukcji urzędników.

Związek urzędników skarbowych otrzymał polecenie od centrali warszawskiej opodatkowania wszystkich skarbowców w wysokości 1 proc. na rzecz zredukowanych, którzy mają stracić prace podczas kwietniowych redukcji.

Jak się dowiadujemy w okręgu łódzkim redukcji większej nie będzie, gdyż ilość urzędników jest już teraz minimalna. (bip)

— Ścisłk na pocztę.

W urzędzie pocztowym przy ul. Piotrkowskiej panuje wielki tłok, ponieważ tylko w jednym okienku przyjmuje się pieniądze na przekazy, a urzędnicy nie są w stanie załatwić w godzinach biurowych tak wielu interesantów. (bip)

— Dalsze redukcje w Gazowni.

Jak wiadomo w ubiegłą sobotę skończył się termin wymówienia 29 robotnikom w Gazowni i robotnicy ci są całkowicie zwolnieni z pracy. W sprawie redukcji powyższej sprzeciwiali się związki Użyteczności Publicznej, lecz zarząd Gazowni nie chciał pójść po linię propozycji związku.

Obecnie znów zarząd Gazowni Miejskiej wymówił prace kilku robotnikom, którym termin wymówienia kończy się dniami 13 lutego br. (pap)

— Rada miejska rozstrzygnie sprawę radnych pracujących w miejskim szkolnictwie wieczornym.

W swoim czasie zwrócił się urząd wojewódzki do magistratu w sprawie uregulowania stanowiska członków rady miejskiej, którzy pełnią obowiązki w szkołach wieczornych, sprawa ta znalazła się na porządku dziennym ostatniego posiedzenia komisji regulaminowo-prawnej. Komisja uchwaliła zwrócić się w tej sprawie ze specjalną ankietą do wszystkich miast Rzeczypospolitej, w których działalność komunalna oparta jest na dekrete o samorządzie miejskim. W ankiecie tej mają być zawarte wyczerpujące dane, jako odpowiedź na zasadnicze pytanie w jaki sposób wymienione miasta sprawę tę u siebie uregulowały. Następnie komisja regulaminowo-prawna postanowiła referat w tej sprawie powierzyć radnemu Stypułkowskiemu, a ko referat objął radny dr. Schweig. Sprawa ta ma się znaleźć wkrótce na plenum rady miejskiej.

— Żądajmy rachunków.

Wbrew odpowiednim przepisom Kasy Miejskiej odmawiają wydawania rachunków, tłumacząc się iż obieg kupna jest zbyt drobny.

Machinacje te mają na celu ukrycie faktycznej ceny kupna, w celu przedkładania takich

Akademja Marjańska

W TOWARZYSZENIU ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Jak wielką część i przywiązanie żywi społeczeństwo katolickie do Najświętszej Marii Panny dowodem niech będzie Akademja Marjańska, urządzona staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w dniu 2-go lutego w wielkiej sali Filharmonji, której mury z trudem pomieścić mogły wszystkich pragnących uczestniczyć w tej uroczystości by oddać hołd publicznie Tej, którą cały Naród Polski zwie Królową Korony Polskiej i do której z całym zaufaniem odnosił się zawsze w najcięższych okresach swej egzystencji. To też z uznaniem należy podkreślić, że właśnie organizacja robotnicza, pomimo ciężkich warunków bytowania, uroczystość tę zorganizowała.

Uroczystość rozpoczął słowem wstępem Sekr. Jener. Stow. Rob. Chrześcij. ks. kan. St. Rybus, po czym chór mieszany Tow. Spiew. „Lira” pod batutą p. Pedzimeża wykonał bardzo dobrze pieśni do Matki Boskiej.

Ks. Dr. Roszkowski wygłosił odczyt na temat: „Matka Boska a robotnicy”, które ze względu na bogatą i zajmującą treść, wywarł na zgromadzonych wielkie wrażenie, za co nagrodzony został rzeszami oklaskami.

Okolicznościowe deklamacje wypowiedziały

Oleńka Cyrańska i Sabinka Wawrzyńiakówna z nadzwyczajną swadą i odczuciem. Chór żeński Tow. Spiew. im. „Moniuszki” pod batutą p. Prosnaka odśpiewał nadzwyczaj starannie kilka pieśni do Matki Boskiej między innymi „Boga Rodzico” Żukowskiego.

Solo na skrzypcach zagrał bardzo ładnie p. R. Płuciennik przy akompaniamencie P. Grinberga, a p. W. Filipczyński solo na cytrze wykonał bardzo melodyjnie kilka utworów, za co zgromadzeni zgrębowali mu entuzjastyczną owacją.

Na zakończenie programu p. A. Kabat śpiew, p. Ed. Płuciennik skrzypce, p. St. Grinberg fortepian wykonali wspólnie nader udanie trio, a chór Tow. Spiew. „Lira” zaśpiewał z werwą i harmonijnie kilka odpowiednich utworów, poczem prezes Stow. Rob. Chrześcijańskiego Wł. Adamski dziękując za tak liczne zgromadzenie, a tem samem oddanie hołdu i czci Matce Najświętszej, ogłosił Akademję za zakończoną.

Całość Akademji wypadła imponująco, przyczem przepiękna lekcja sali i figury Matki Bożej z zieloną i kwiecistą, oraz sztandarami organizacji Chrześcijańskich, sprawiła bardzo miłe i dodatnie wrażenie.

Wywóz towarów włókienniczych do Rosji.

BOLSZEWICY WYWIEZILI W STYCZNIU ZNACZNIE MNIEJ TOWARÓW NIŻ W POPRZEDNICH MIESIĄCACH.

W ub. miesiącu wywieziono z Łodzi gotowych towarów włókienniczych w następujących ilościach: Bawełnianych białych — 6613 kg. na sumę 68,533.50, bawełnianych kolorowych — 233,353 kg. na sumę 2,179,805.47, towarów półwełnianych — 907 kg. na sumę 5, 90, towarów wełnianych — 15,425 kg. na sumę 193,344. Ogółem wywieziono w styczniu 246,298 kg. gotowych towarów włókienniczych na sumę 2,446,684 zł. Zwrot cła za barwniki na podsta wie 180 zaświadczeń eksportowych wyniósł 50,318 zł. Z pośród cyfr eksportu wykazuje znaczny spadek

wywóz do Rosji na sumę tylko 789,516. Eksport towarów włókienniczych do Rosji zajmował pierwsze miejsce wynosząc niejednokrotnie 40 do 50 proc. całego eksportu. Obecnie zajęła Rosja drugie miejsce a na pierwszym znalazł się wywóz do Rumunii, bo prawie na sumę około 1,000,000 złotych. Na trzecim miejscu w eksporcie znajduje się południowa Ameryka 337,967 zł. Dalej idą kolejno Chiny, Turcja, Anglja, Łotwa i Gdańsk 131,287 zł. Ogółem eksport łódzkich towarów włókienniczych w styczniu wyraził się liczbą 2,577,972 zł.

chunków referatowi do walki z lichwą. Wobec tego Komisarjat Rządu referat walki z lichwą zwraca się do konsumentów aby w razie podejrzenia lichwy żądali odpowiedniego rachunku zaś w razie odmowy zawiadamiali o tem referat do walki z lichwą. (o)

— Kompetencje komisji obywatelskiej.

Wobec licznych zapytań ze strony płatników, władze skarbowe wyjaśniają, iż prawo przywracania ważności składania reklamacji w sprawach podatkowych, należy do tej władzy, która po usztek wymerza. W sprawach reklamacji, złożonych po terminie w sprawie podatku od zysku, decyduje komisja obywatelska, która ten podatek wymierza, a nie Izba skarbowa. (o)

— Hurtownicy tytoniowi narzekają.

Ostatnia gwałtowna zwyczajka cen wyrobów tytoniowych wpłynęła silnie na zmniejszenie się popytu.

Obroty hurtowe są bardzo słabe, przyczem hurtownicy udzielają rabatu znacznie wyższych od normalnych, aby w ten sposób przy dzisiejszym braku gotówki zdobyć sobie kupujących. (o)

— Nieznaczna poprawa w przemyśle bawełnianym.

Według ostatnich danych statystycznych dotyczących stanu redukcji w fabrykach wielkiego przemysłu ujawnia się pewna nieznaczna poprawa w przemyśle bawełnianym. Procent redukcji w tym dziale przemysłu wyraża się liczbą 36,7 co w porównaniu z ok. 40 proc. poprzedniego tygodnia jest już pewną poprawą. W dziale wełnianym sytuacja uległa zmianie na gorsze, a redukcja wyraża się liczbą 41,27 proc. Dotąd nie załatwiona została ostatecznie sprawa dostaw rządowych, co nastąpić ma dopiero w przyszłym tygodniu. Ta okoliczność wpływa ujemnie na sytuację w przemyśle wełnianym.

— Raut w rocznicę objęcia w posiadanie przez Polskę morza.

Dnia 10 II 26 odbędzie się raut, który wzbudził niebywałe zainteresowanie wśród tutejszych sfer patriotycznych. Raut ten, poświęcony woskowi pod

kładu filantropijnego, będzie jedynie upamiętnieniem rocznicy objęcia w posiadanie morza przez Rzeczpospolitą Polską w osobie jej przedstawiciela Gen. Hallera Józefa.

Lista członkin Komisji, do którego weszły: p. p. Gen. Arctowa, płk. Iwanowska i Leonowa Grohmanowa, dbałość organizatorek o zapewnienie zabawy w twornej szaty zewnętrznej oraz cały szereg atrakcyj i popisów wśród których należy szczerze wyróżnić występy znanej i cenionej artystki dramatycznej p. Malickiej są rękopisem, że wszyscy którzy dnia tego naznaczą sobie „rendes vous” w sali Rady Miejskiej, będą się bawili doskonale.

— Z Harcerstwa.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego zaprasza w dniu 8 lutego br. o godzinie 6 pp. do wycieczki salonów Grand-Cafe na czarna kawę, wszystkich, którym leży na sercu dobro i rozwój idei harcerstwa wśród młodzieży polskiej.

Czarna kawa urozmaicona będzie danym i całym szeregiem atrakcyj oraz niespodzianek.

Pomiędzy godziną 8 i 9 wieczorem przygrywać będzie orkiestra mandolinistów.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dzisiaj, sobota, dwa przedstawienia o godz. 3 m. 30 po cenach niższych czarujący „Świt, dzień i noc” z Marią Malicką i Aleksandrem Węgielko. Będzie to przedostatnie przedstawienie na naszej scenie wybornej komedji Nicodemiego. Wieczorem po raz szósty przemija, pogodna i wesola komedja nowa de Flerre i Caillaveta „Ladna historia” z udziałem Zofji Czaplńskiej, Marii Malickiej i Aleksandra Węgielko.

Jutro, niedziela, również dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po raz bezwzględnie ostatni po cenach niższych „Świt, dzień i noc” z Marią Malicką i Aleksandrem Węgielko.

Wieczorem „Ladna historia” z Czaplinską i Małicką oraz Aleksandrem Węgiérko, który tym występem pożegna się z publicznością łódzką.

— Teatr Popularny.

Dziś, o godz. 4—ej po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Krzyżacy” H. Sienkiewicza. Następne przedstawienie „Krzyżaków” dla młodzieży odbędzie się we środę dnia 10 bm. poprzedzone prelekcją prof. Borowskiego.

Dziś jutro kasa czynna od 12 do 10—ej wiecz.

— Występy Aleksandra Węgiérko.

Wysoce utalentowany artysta i świetny reżyser Teatru Polskiego w Warszawie, Aleksander Węgiérko, który porywając wykonaniem roli młodzieńczego bohatera czarującego „Switu” pozyskał trwałą i powszechną sympatię łódzkiej publiczności teatralnej, wystąpi jeszcze czterokrotnie na naszej scenie, mianowicie dziś, t. j. w sobotę, po południu—w „Swicie” oraz wieczorem w „Ladnej historii” i tak samo jutro: po południu w „Swicie” a wieczorem w „Ladnej historii”. Będzie to zarazem rekord pracowitości aktorskiej. Ten sam rekord będzie również udziałem znakomitej partnerki świetnego artysty, urocznej Marji Małickiej, której jak wiadomo, gra główną rolę kobiecą i w „Swicie” i w „Ladnej historii”. Nadto w tej ostatniej sztuce (zdobywającej na naszej scenie coraz większe powodzenie) wystąpi w swej niedoścignionej kreacji Babeli de Trevillac trzeci gość naszej sceny — znakomita artystka Teatru Polskiego Zofja Czaplinska. Tak więc w sobotę i w niedzielę wieczorem czeka naszą publiczność miłą ucztą artystyczną: występy trójki znakomych artystów stołecznych w jednym przedstawieniu.

Aleksander Węgiérko przygotowuje się obecnie do występu w głównej roli męskiej w najbliższej premierze Teatru Polskiego w Warszawie, skutkiem czego po sobotnim i niedzielnym występie więcej do Łodzi w tym sezonie nie będzie mógł przyjechać.

— Ostatnie trzy występy Ukraińskiego Teatru.

Pragnąc umożliwić najszerszym masom zaznać fajerwerków z Ukraińskim Teatrem dyrekcja pozostaje jeszcze na ostatnie trzy występy. Wystawione będą następujące sztuki: W niedzielę dnia 7—go „Cygańskie czary” opera komiczna, w poniedziałek dnia 8—go „Zaporozec za Dunajem” opera ludowa i wreszcie we wtorek pożegnalne przedstawienie, na którym odegrana będzie słynna opera ludowa „Natałka ko Połtawka”. Ponadto każdego dnia będzie część koncertowa, w której wystąpi cały zespół teatru. Ceny biletów przystępne dla wszystkich a mianowicie od 1 z do 5 zł.

„Five o'clock” IV Korpusu.

W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Pań Gospodyń „Five o'clock” IV Korpusu, na którym przewodniczący Komitetu pan płk. Iwanowski wobec licznie zebranych pań, stanowiących elitę towarzyskich, przedstawił dotychczasowy przebieg prac przygotowawczych. Prace te są w pełnym rozwoju i zmierzają do nadania zabawie taką najbardziej oryginalnego i wspaniałego.

Dążeniem Komitetu jest, aby skromne ramy nadane tegorocznej zabawie reprezentacyjnej IV Korpusu, ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne kraju, w niczem nie umniejszą tradycyjnego blasku, w jakim się zabawa ta w latach ubiegłych odbywała. W dniu tym połączone sale Grand-Hotelu i Grand Kina, zamknięte dla postronnej publiczności zostaną zamienione na miłe i nastrojowe sale recepcyjne. Tańce odbywać się będą w salach: „Malinowej” i „Grand Kina”, przygrywać będą trzy najlepsze łódzkie zespoły muzyczne. Dla amatorów gry w „Bridge’a” zostaną zarezerwowane 2 gabinety.

„Five o'clock” tegoroczny będzie niewątpliwie, tak jak bal reprezentacyjny w roku ubiegłym, miłym i wesołym zakończeniem obecnego karnawału. Zaznaczyć przytem należy, że czysty dochód z tej zabawy przeznaczony zostanie na Dom Sierot po poległych żołnierzach oraz dla bezrobotnych.

Szlacietny cel, jak i okazja do miłego spędzenia wieczoru, napełni sprawią, że na „Five o'clock” będzie rojno i gwaro.

—o—o—

Ze sportu

— Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem.

(Od 19—21 lutego 1926 r.)
(Informacje:)

- 1) W zawodach obowiązuje Regulamin F. I. S. (prócz biegu pań).
- 2) Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 12 lutego 1926 r. pod adresem: Komitet Organizacyjny Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem Dworzec Tatrzański. Adres telegraficzny: „Narta Zakopane”.
- 3) Losowanie nastąpi dnia 17 lutego o godz. 18—ej na werandzie Dworca Tatrzańskiego.
- 4) Zebranie Kolegium Sędziów odbędzie się dnia 18 lutego o godz. 18—ej w sali Sokoła.
- 5) Uczestnicy poszczególnych konkurencji, ze brać się mają do dyspozycji startera, na godzinę przed rozpoczęciem biegów, na miejscu startu.

6) Nagrody honorowe oraz plakiety Polskiego Związku Narciarskiego. Rozdanie nagród w niedzielę, dnia 24 lutego 1926 r. o godz. 19—tej 30 min. w salach pensjonatu „Morskie Oko”. Tegoż dnia o godz. 21—ej odbędzie się bankiet, następnie o godz. 23—ciej raut.

7) W czasie zawodów czynne pogotowie sanitarne pod kierownictwem p. D—ra Ludwika Kiotulskiego. Badanie zawodników dnia 20—go lutego o godz. 8—ej w Sokole.

8) Bilet wstępu na cały czas zawodów kosztuje 5 zł na sam konkurs skoków 3 zł.

9) Cena pokoju wynosi 2—3 zł dziennie bez utrzymania, 5—8 zł z utrzymaniem.

10) Pol. Reszkania zamawiać można najpóźniej do dnia 15 lutego.

11) Szczegółowy spis startujących zawodników i kolegium sędziów pojawi się bezpośrednio przed zawodami.

Wszelkich informacji udziela Komitet organizacyjny pod adresem: Zakopane, Dworzec Tatrzański.

V czasie zawodów odbędzie się mecz hokejowy na lodzie mistrzowskiej drużyny polskiej A. Z. S. Warszawa z drużyną zagraniczną.

HOTEL PŁYWAJĄCY DLA AMERYKANSKICH MILJARDERÓW.

§) Pewien syndyk w Nowym Orleansie zakupił stary okręt „Mines-o” w celu doścignięcia zblazowanym miliardom amerykańskim nowej atrakcji, a sobie grubego zarobku. Okręt ten sprowadzono na Florydę a tam w Miami przebudowano go na nowocześniejszy luksusowy hotel. Okręt posiada 4000 ton pojemności, a ma około 180 pokoi. Znajduje się na nim również specjalna jadalnia dla 300 gości, która jednocześnie służy jako sala dancingowa.

ZATOKA FINSKA PODOBNA DO GÓR LODOWYCH.

§) O katastrofalnym położeniu w zatoce fińskiej podaje korespondent CEPS-u następujące szczegóły: po ostatnich silnych mrozach na morzu Bałtyckim nagromadziło się w zatoce fińskiej tyle lodu, że 28 okrętów zostało uwieczonych wśród masy 13 szczytów gór lodowych. Nad uwolnieniem uwieczonych okrętów pracowały okręty „Lenin” i „Świątogor”, którym udało się uratować kilka okrętów, zagrożonych zupełnym zniszczeniem przez masy lodowe.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH ZAGRANICZNYCH:

3-cia Uścielscy, Główna 62.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30—27.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU:

B. Summra ul. Nawrot 19.

PRACOWNIA CHOLEWEK:

Janiec, Andrzeja 24.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

J. Marszał, Fabryczna 7.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejazd, 45.

HERBACIARNIE — JADŁODAJNIE:

Szewczyk, Łakowa 22.

FABRYKA PONCZOCH:

Jabłoński, Kilińskiego 92.

FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:

K. Bassi Nowo-Lagiewnicka 10.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piętczak, Nawrot 92.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Mertin, Nawrot 53.

Przybył, Niska 3.

MLECZARNIE:

Wężyk, Piotrkowska 27.

Melchinkiewicz, Kilińskiego 107.

Tarkowski, Kilińskiego 89.

PIEKARNIE:

Zapedowski, Napiórkowskiego 39.

Zeller, Wólczajska 169.

Kaczorowski, Rokicińska 25.

Bryszewski, Pomorska 86.

Ewich, Konstantynowska 84.

Kopczyński, Piotrkowska 93.

Szymaska, Szosa Pabjanicka 46.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNIE:

Muszyński, Narutowicza 24.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki, Nawrot 74.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:

Świerczyński, Kilińskiego 109.

SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:

Sieradzki, Juljusza 4 m. 7.

CUKIERNIE:

Jaworski, Nawrot 24.

SKŁADY WÓDEK.

Śliwkowski, Rokicińska 6.

JADŁODAJNIE:

Kenicowa, Skwerowa 22.

FRYZJERZY:

Budzewski, Piotrkowska 54.

Radecki, Szosa Pabjanicka 46.

W. Bogdanowicz.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyńska, Napiórkowskiego 9.

SKŁADY PASZY:

Nowakowski, Miedziana 10.

MASARNIE:

Bryl, Rokicińska 10.

Borkowski, Rokicińska 13.

Rosiński, Wysoka 18.

Kurasiński, Napiórkowskiego 7.

Kowalski, Napiórkowskiego 20.

Pawłowski, Napiórkowskiego 38.

Rzepecki, Rzgowska 76.

L. Rzepecki, Rzgowska 33.

A. Rakayk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

J. Krakowska, Kopernika 32.

MALARZ I DEKORATOR:

Błaziński, Główna 34.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Czarnecki, Nawrot 80.

KRAWCOWE:

Falkowska, Sienkiewicza 59.

RZEŹNICY:

Ottarzewski, Aleksandrowska 26.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pawiewski, Sienkiewicza 52.

Ciepucha, Wysoka 26.

Błaszczak, Wólczajska 79.

Zieliński, Rzgowska 12.

Powalski, Kilińskiego 60.

Gręziński, Piotrkowska 84.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów nabywanych u których jako u pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm oglądanych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

7	Sala Filharmonji.	7
luty	Koncert	luty
godz.	Stanisława Gruszczyńskiego	godz.
12-ta	i Jadwigi Pankiewiczowej.	12-ta
Bilety w cenie od 1-4 zł. do nabycia codziennie w kasie Filharmonji.		
Szczegóły w afiszach.		

Drobną ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam używane biurko, bi-
blioteczkę, stół serwantkę,
krzesła, stolik, kanapę krytą
skórą Pr. Narutowicza № 1,
(Dzielnia) i piero tont. 354-2

Samochód ciężarowy marki
„Adler” 5-tonowy w bardzo
dobrym stanie do sprzedania
Wiadomość ul. Zielona 11, fra-
ma „Grant” 350-1

Do odstąpienia handlowy lokal
5 ubikacji oraz 2 tokarnie
do żelaza. Zgierska 38 356-1

Sprzedam sypialkę jasną mod-
ną tanio, Rzgowska № 51 m
17. 359-3

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najno-
wszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i mek-
grafji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmety-
ki handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, obok
poczty. 53

Pierwszorzedna pracownia gorsetów w Łodzi

p. f. —

ANNA LAFERSKA

mieści się obecnie

przy ul. Piotrkowskiej 132, I p, fr. tel. 36-55.
przyjmuje od godz. 9-1 rano i od 3-7 po poł. 1029

**KAŻDA GOSPODYNI
POWINNA WIEDZIEĆ,**

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca”

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny
i długotrwały połysk bez użycia szczotek.

„Jaśniej słońca”

zastępuje farbę olejną farbując białe podłogi w
ciągu jednej godziny na kolory: mahoniowy,
orzechowy ciemny. 5348

Spróbujcie a przekonacie się!

Sprzedaż w składach aptecznych
składach farb. i składach kolon.

Różne:

2 duże pokoje z balkonem w
okolicy Andrzeja z wejściem
wprost ze schodów oddam ta-
nio, Wład. Sienkiewicza 52, m.
22. —1

Kradziono palto fokowe f-m
Moszkowicz, podszywka bor-
do w kwiaty, szare chryzante-
my. 526-1

Przyjmę zaraz fryzjera dam-
skiego lub fryzjerkę. Zgła-
szać się u fryzjera W. Bugda-
nowicza ul. Nawrot № 41. 327-1

Patynowany nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas
Przysposabia do egzaminów
dla eksternów 6-go Sierpnia 1926
pralnia. 59-2

Pokój dla pań lub małżeństwa
Wiadomość Andrzeja № 56,
m. 4. 346-1

Ogrodnik przyjmuje sady do
czyszczenia w miejscu i na
wyjazd. Zgłoszenia do „Rozwoju”
lub „Zawodowy” 846-1

Angielskiego języka udzielam
lekcji i prowadzę korespon-
dencję handlową. Oferty pod
„Englisch” do „Rozwoju” 353-3

Szkło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; dżamenty do
rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5015

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze 5455

Łódź lub dwa umeblowane do
wynajęcia, Wiadomość Piotr-
kowska 292 m, 6, od 4-6 w, 356-2

potrzebni sprzedawcy, sprze-
dawczyni. Duży zarobek
Piotrkowska 79, pr. ot. I-sze
wejście. 354-3

potrzebna służąca do wszyst.
kiego Kilińskiego 112. Weg-
ner. 357-1

czyje i przerabiam suknie, ko-
szulki, dziecięce ubranko
Arneker Plac Wolności № 2
partier 362-2

Chłopiec potrzebny na posyłki
Piotrkowska 185. sklep. 358-3

potrzebni sprzedawcy i sprze-
dawczyni, Zgłoszenia Pa-
bjanice, Al. Kościuszki Zwią-
zek „Praca” 353-3

potrzebna dziewczyna do mie-
czarni, Al. Kościuszki 43. 360-1

Francuz (la)

poszukiwani do udzielania kon-
wersacji. Nadsłać pod adresem

W. Flaczyński Zgierz

ul. Leśna № 9 (27)

Kupuje

stare czeionki ołów i metal.
Zgłaszać się do Rozwoju,
358-3

Na wyplatę!

Sweatry
Manufaktury
Galanterie
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37
(w podwórzu) 1775

NARATY

Kto raz kupi
napewno zaprotęguje swoich
znajomych.

Manufaktury Galanterie, Firanki,
Chustki, Kapy, Białe rowary

„KREDYT”, Nawrot 15

róg Sienkiewicza, 5229
Tanio, Dog. warunki.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i rozno-
szenia gazet.

Zgłaszać się ul. Wrześniańska
№ 40 przy Rybnej.

GARNITUR

frakowy sprze-
dam. Wiad. Ad-
ministracja Rozwój, Al. Ko-
ściuszki 41, — od g. 10-ej.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miesiąc. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 kolumny, za tekst, tom i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem na 10 lamów. A cydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpow-
iada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Zgłoszenia bez poprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u Le-
śna w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z

Redaktor naczelny i wydawca int. T. Czajewski. W. Gogolewski. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski.